

SŁOWO

Wilno. Piątek 10 lutego 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 5. Telefon redakcji 343, administracji 222, drukarni 551.

Współpraca z redakcją z siedzibą w Warszawie, ul. M. Skłodowskiej 4, telefon 7. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

Współpraca z redakcją z siedzibą w Warszawie, ul. M. Skłodowskiej 4, telefon 7. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednokolumnowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadawana 40 gr. W n-ach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASLAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Główna Barbeckiego 10
DUNIKOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Błotny 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicz 63

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa
NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 26
NOWOSWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. 3-go Maja 8
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Z prasy litewskiej.

Wywiad profesora Birżyski z ministrem Zaleskim opublikowany został przez „Elitę” i zamieścił go prawie wszystkie gazety kowieńskie. Nazajutrz w urzędowym organie „Lietuvos Aidas” ukazał się artykuł, omawiający wywiad. Pismo znajduje się w posiadaniu min. Zaleskiego za niejasne. Widzi w tych wynurzeniach „brak dobrej woli” ze strony Polaków. Omawia następnie t. zw. klauzulę litewską i dochodzi do wniosku, że jest to nowa intryga polska skierowana na opanowanie litewskich rynków. Polska — mówi organ rządowy — posiada podobne towary eksportu do Litwy. Te dwa państwa mogą być tylko wzajemnie sobie konkurentami.

Jednocześnie niemal ukazało się urzędowe zaprzeczenie w sprawie terminu i miejsca rokowań polsko-litewskich. Wiadomości, że rokowania odbyły się mają niezadługo w Kopenhadze — nie odpowiadają prawdzie. Przemowa Zaleskiego, iż pomiędzy Polską a Litwą doszło do porozumienia, iż Litwa własnie wyznaczyła termin i miejsce. Poza tym widac na przeżycie oczekiwanie nowej noty polskiej. Zapowiedź o jej rychłym pojawieniu się w Kownie, ukazała się dzisiaj drukiem we wszystkich gazetach.

„Lietuvos Žinios”, która ze względu na faktyczny zbieg okoliczności nie wzięła do Polski, starając się różniąc szpiki i szpileczki wsadzać w fotel prezydenta Voldemara, zamieszcza na marginesie tych rokowań dwie fotografie wcale niewelone. Tytuł jednak i podpisy wskazują na wyraźną tendencję. Pierwsza klisza przedstawia prof. Birżyskę, który bawi w Polsce; druga — pp. Tarnowski i Orynga na tle domu Mickiewicza w Kownie. A więc... dobre stosunki, wracają stare czasy, a oto i Mickiewicz łączy dwa narody. Niby to wszystko tchnąc na pogrodek: droga, która obrat obcy rząd, prowadzi pośrednio do unii z Polską.

Jeżeli już mowa o prasie litewskiej, to należy zwrócić uwagę na cykl artykułów, które ukazały się w „Lietuvos” p. t. „O obywatelach bez obywatelstwa”. Mówi się o ziemianach, o szlachcie na Litwie. Artykuł ten stara się traktować bolącą ranę naszych stosunków obywatelstwa. Z tego względu jest dla nas sympatycznym. Pierwszy to być może tego rodzaju artykuł, od czasu istnienia republiki litewskiej. Być może, iż gdyby się podobnych ukazało więcej, gdyby była wypowiadane w tym artykule głoszone były również przez obecne czynniki rządzące, łatwiej byłoby powrócić do „Litwy ojczyzny naszej”, wspólnej, tak jednej, jak drugiej stronie... Do artykułu tego powróćmy jeszcze zapewne.

Ala nie... Ledwo, że maszynny drukarek wyrzucił ostatni numer „Lietuvos”, już się w urzędowym „Lietuvos Aidas” ukazało zaprzeczenie, list, niby oświadczanie stronictwa tautaininków, w którym to ostatecznie rzeka się o odpowiedzialności za ten artykuł, tłumaczy iż traktat na łamy pisma... „przez niedopatrzenie”, bo „jakkolwiek stronictwo tautaininków solidaryzuje się całkowicie z wywodami autora artykułu, to jednak... i t. d. i t. d. ażeby tylko nie zrazić, ażeby przypadkiem nie zejść z tego ulubionego konika demagogii domorosłych agitatorów kowieńskich, tego konika, który wobec Pogoni Wielkiego Księstwa Litewskiego, wygląda jak śmieszny i obrzydliwy okaz zdegenerowanej rasy.

Tymczasem i „Sojaldemokratas”, wystąpił z artykułem zasadniczym w sprawie Wilna. W artykule tym omawia stanowisko sojaldemokracji litewskiej wobec tej sprawy. Uzasadnia dalej dlaczego dotychczasowa taktyka była złą. Należy jego zdaniem konieczne przeprowadzić plebiscyt i doczekać się głosu samych mieszkańców Wilna.

Artykuł pozbawiony nie wnoszą nic ciekawego. m.

Wznowienie ruchu handlowego z Sowiecami.

Informują nas, iż ostatnio władze sowieckie zakupiły w pewnej firmie na Górnym Śląsku kaski, które w wagonach cyny i żelaza. Pierwszy transport zakupu w ilości 4 wagonów cyny i żelaza przeszedł w dniu wczorajszym przez st. graniczną Zabacie do Sowieców. Dalsze transporty odbywać się będą w miarę dostarczania surowca przez jedną firmę.

Nowy gabinet grecki.

ATENY, 9 II. PAT. Wczoraj odbyło się zaprzysiężenie nowego gabinetu na czele którego stanął Zaimis.

Sesja Kom. Wyk. III Międzynarodówki.

MOSKWA, 9 II. PAT. Dziś otwartą została X ta plenarna sesja Komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej. Na dzisiejszym posiedzeniu wygłosił Bucharin sprawozdanie o działalności opozycji w łonie partii komunistycznej ZSSR i trzeciej Międzynarodówki.

Delegacja sowiecka w Berlinie.

BERLIN, 9 II. PAT. Leipziger Neuste Nachrichten podają w korespondencji z Moskwy wywiad udzielony przez przewodniczącego delegacji rosyjskiej do rokowań handlowych z Niemcami p. Schleichera korespondentowi tego dziennika. Przewodniczący delegacji rosyjskiej wyraził się optymistycznie o widokach rokowań podkreślając, że strona rosyjska tem większą ma nadzieję na osiągnięcie przez tę konferencję realnych wyników ponieważ zdecydowana jest uczynić rozmowy berlińskie podstawą dla szerszych planów.

Konflikt Kościoła z rządem Meksyku.

WASZYNGTON, 9 II. PAT. Herald Tribune donosi o usłownianiu zgłębienia konfliktu pomiędzy kościołem katolickim a rządem Meksykańskim co pozwoli na ponowny rozwój życia religijnego w Meksyku. Ambasador amerykański Morros miał ofiarować swą pomoc w organizowaniu na konferencji przedstawicieli rządu Meksykańskiego oraz kościoła.

Węgry żądają zerwania z Meksykiem.

BUDAPESZT, 9 II. PAT. Stronnictwo chrześcijańsko społeczne zażądało od rządu węgierskiego zerwania stosunków dyplomatycznych z Meksykiem z powodu prześladowania religii ze strony władz meksykańskich.

Votum zaufania dla rządu p. Poincare

PARYŻ, 9 II. PAT. W odbywającej się wielkiej debacie finansowej i gospodarczej w parlamencie francuskim rząd Poincarego uzyskał poparcie większości. Izba uchwaliła 370 głosami przeciwko 131 porządek dzienny zaproponowany przez deputowanego Morrela stwierdzający, że Izba przekonana o konieczności dalszego prowadzenia bez żadnych odchylen polityki uzdrowienia pieniędzy i odbudowy finansowej oraz uważając za główny obowiązek utrzymania równowagi budżetowej i stopniowe zmniejszanie długów publicznych, wyraża rządowi votum zaufania.

Debata w parlamencie.

PARYŻ 9 II. PAT. Izba prowadziła dalszą dyskusję nad interpelacjami w sprawie polityki finansowej rządu. Deputowany socjalistyczny Vincent Auriol występował ostro przeciwko polityce zaufania i jednoci narodowej. Mówca stwierdził, że zaufanie odegrało wielką rolę przy udzieleniu finansów kraju, lecz jednocześnie postawił pytanie, co nastąpiłoby w przyszłości, gdyby zaufanie tego zabrakło. Wreszcie zarządził ministrowi finansów, że prowadzi politykę fiskalną, nie licząc się z wymogami sprawiedliwości.

Stefan Radicz tworzy gabinet.

BIAŁOGÓRÓD, 9 II. PAT. Były Prezes Rady Ministrów Wukiewicz któremu król powierzył misję utworzenia nowego gabinetu koncentracyjnego złożył dziś o godzinie pierwszej w nocy swój mandat z powodu niemożności uzyskania poparcia koniecznego dla zrealizowania powierzonej mu misji. W godzinę później przywódca chorwackiej partii chłopskiej Stefan Radicz wychodząc z pałacu królewskiego oświadczył czekającym na wiadomości dziennikarzom, że otrzymał misję utworzenia gabinetu. Fakt, że król poruczył Radiczowi stworzenie nowego gabinetu wywołał tu olbrzymią sensację. Jest o pierwszy wypadek, iż chorwał i poseł terytorij, które należały przed wojną do monarchii austro-węgierskiej otrzymał mandat stworzenia nowego gabinetu.

Zjazd ministrów spr. zagr. Estonji i Łotwy.

RYGA 9 II. PAT. Pisma zapowiadają przybycie ministra spraw zagranicznych Estonji Rebane. Minister ma przyjechać w początkach przyszłego tygodnia. Celem jego przyjazdu jest przeprowadzenie rozmów z nowym ministrem spraw zagranicznych Łotwy Baodisem. Oczekiwani są także członkowie delegacji estońskiej dla realizacji unii celnej.

Trzy możliwości Gdańska

GDĄŃSK, 9 II. Organ rządowy „Danziger Volksstimme”, omawiając dotychczasowe stanowisko partii opozycyjnych, a zwłaszcza nacjonalistów wobec polityki zewnętrzo-politycznej nowego senatu, pisze, że nacjonalisci, zarzucając dziś socjalistom politykę pojedawczą wobec Polski, przynajmniej, że dawniejsze hasła pojedawcze, głoszone przez nich, były tylko frazesem bez szerszej treści. Polityka nacjonalistów miała jaknajfatalniejsze skutki dla Gdańska. Zorganizowała bowiem Polska nowy port konkurencyjny — Gdynię. Nacjonalisci nie nie czynili, aby przeciwdziałać tej konkurencji. Następnie krzyczeli aby polskie statki wojenne wynieśli się z Gdyni. Polska postanowiła więc zbudować konkurencyjną słoczną dla swych statków wojennych — Gdynię. Obecnie w sytuacji Gdańska istnieją tylko dwie możliwości, albo uniknąć wszelkiej styczności z Polską i umierać w germańskiej piękności, albo prowadzić z Polską interesy kupieckie i żyć w niemieckim rozsądku. Trzecia możliwość, której życzyliby sobie nacjonalisci, jest pobieranie od Polaków pieniędzy i prowokowanie ich jaknajbardziej nie jest to ani pożądane, ani możliwe.

Pomyślny lot z Londynu do Australji.

LONDYN, 9 II. PAT. Lotnik Hinkler odbywający podróż powietrzną z Londynu do Australji, przybył wczoraj na Maile. Między grupą finansującą lot Hinklera a lotnikiem istnieje umowa, że po przebyciu całej drogi z Londynu do Australji Hinkler otrzyma 150 f. st. przyrzeczone za każdy dzień wcześniejszego ukończenia lotu otrzyma dodatkowo taką samą sumę. Ponieważ lotnik oblicza, że uda mu się dokonać swej podróży w ciągu 17 dni, przeto nagroda przekroczyłaby 1.000 f. st.

Kwestja bilansu handl. i rozpiętości cen.

Przemowa Min. Kwiatkowskiego wobec przedstawicieli prasy. WARSZAWA, 9 II. PAT. W dniu dzisiejszym wobec licznie zebranych przedstawicieli prasy p. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski wygłosił przemówienie, poświęcone zagadnieniom bilansu handlowego oraz kwestji rozpiętości cen. P. Minister omawiając kwestję ujemnego bilansu handlowego w Polsce, wyraził przekonanie, że należy się liczyć z prawdziwą podobną ujemnością naszego bilansu przez czas jeszcze dłuższy, co się tłumaczy koniecznością polityki inwestycyjnej naszej gospodarki narodowej, tak bardzo zniszczonej przez wojnę.

W kwestji rozpiętości cen p. minister zaznaczył, że akcja zainicjowana w swoim czasie przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu rozwija się pomyślnie. Opracowano już podstawowe metody postępowania w tej sprawie i jest nadzieja, że z rynku polskiego znikną takie anomalje, jak na przykład to, że ceny jednego i tego samego artykułu spożywczego, nie tylko w rozmaitych miastach, ale nawet w jednym mieście naprz. w Warszawie podlegają różnym niezasadnym rozpiętości. Po wygłoszeniu referacji p. ministra szereg dziennikarzy postawiło kilka pytań, na które p. minister szczegółowo odpowiadał.

Po podróży do Moskwy.

Powrót delegatów polskich z Moskwy, dokąd wyjeżdżali w związku z osiągnięciem porozumienia w sprawie rozpoczęcia pertraktacji o traktat handlowy, wywołał masę najbardziej fantastycznych komentarzy i pogłoszek, zwłaszcza w prasie niemieckiej. Prasa sowiecka przez dłuższy czas zachowała w tej sprawie milczenie i dopiero teraz oficjalnie „Izwestja” omawiając przyjazd i wyjazd delegatów polskich zarzucając im... brak zachowania ogólnie przyjętych zwyczajów kurtuazji dyplomatycznej.

„Dwa ci urzędnicy — czytamy w „Izwestjach” — (p. Holwoko i Sokolowski) bawili w Moskwie kilka dni, nie tylko, że nie rozpoczęli żadnych rozmów z odnośnymi czynnikami sowieckimi, ale nawet nie odwiedzili ani razu Komisarzatu Ludowego do spraw polityki zagranicznej i nie zadali uczynić ogólnie przyjętym zwyczajom kurtuazyjnym w stosunkach międzynarodowych.

Niechac rozdmuchiwać owego incydentu (który wątpić należy czy ma precedens w dziedzinie stosunków dyplomatycznych) prasa sowiecka powstrzymywała się dotychczas od oceny tych sui generis metod prowadzenia pertraktacji. Inaczej jednak zachowała się prasa polska. Ona nie tylko nie usiłuje za pomocą mniej więcej logicznych argumentów osłabić lub wyłomaczyć więcej niż dziwną eskapadę polskich dyplomatów, ale odwrotnie przeszła sama do ofensywy przeciwko Z. S. S. R., pragnąc zwinąć winę za nieudaną podróż z chorej głowy na zdrową.

Kampanja przeciwko ZSSR ze strony polskiej jest widocznie w zrozumieniu „Izwestji” stwierdzenie, że w momencie rozpoczęcia pertraktacji handlowych zainicjowanie procesu ks. pralata Skalskiego oraz intensywna antypolska propaganda, która ani na chwilę nie została ukrócona, bynajmniej nie stwarza pomyślniej atmosfery dla prowadzenia pertraktacji. Sowieci widocznie urządzili sobie próbę cierpliwości polskiej, z jednej strony zgadzając się na rozpoczęcie rozmów o zawarcie traktatu, z drugiej zaś w momencie gdy te rozmowy miałyby się rozpocząć, zainicjowały prowokacyjny proces ks. Skalskiego, oburzając go do głębi całą Polskę i cały świat kulturalny. Tylko bolszewickie „nachalstwo” może sobie pozwolić na tego rodzaju bezczelność. Rzecz jasna, że delegaci polscy stanowiący w Moskwie, gdzie stwierdzili ten stan rzeczy, nie mogli rozpocząć żadnych pertraktacji, a tembardziej zachować „ogólnie przyjęte” zwyczaje kurtuazji dyplomatycznej, trzeba bowiem pamiętać, że o procesie ks. pralata Skalskiego dowiedzieli się p. Holwoko i Sokolowski już w Moskwie, w chwili ich wyjazdu z Warszawy nie u nas o tem nie było wiadomo!

Ciekawa rzecz o jakich „zwyczajach kurtuazji w stosunkach międzynarodowych” należy zaliczyć fakt zainicjowania na powitanie delegatów państwa, z którym zamierza się prowadzić rokowania, prowokacyjny proces, ogłaszanie odczu do ściągania składek na aresztowanych w Polsce hromadówców i t. p.

Nic dziwnego, że delegaci polscy dowiedziawszy się na dworcu w Moskwie, gdzie też zdaje się nie były zachowane wszystkie przepisy obowiązujących „zwyczajów”, o tym najnowszym wyrazie „gościnności” zrezygnowali z odwiedzin komisarzatu do spraw zagranicznych i go przeprowadzeniu koniecznych rozmów z posłem naszym p. Pankiem powrócili do Warszawy, jeszcze raz stwierdzając naocznie „lojalność” sowieckiego sąsiada.

W artykule Izwestji, o którym wyżej mowa, znajdujemy jeszcze jeden zwrot: „Możemy zaznaczyć, że opinia publiczna Związku Sowieckiego

go przez cały czas odnosiła się z wielką sympatią do idei polsko-sowietkich rokowań. Nie ponosi ona w najmniejszym nawet stopniu odpowiedzialności za nieudany początek rokowań i będzie niewątpliwie witać z uznaniem inicjatywę tych, którzy znajdą dostateczne męstwo aby przyznać się i łącznie z tem naprawić własny błąd”.

Takiego „męstwa” w Polsce się nie znajdzie. To pewne. Gościnność Państwa nie może pozwolić na to, aby korzyści, które ewentualnie popłyną z uregulowania stosunków handlowych, okupione były taką ceną. Cynizm publicysty sowieckiego obłudnie zapewniającego o „sympatii do idei polsko-sowietkich pertraktacji” w zestawieniu z ponurą rzeczywistością procesu ks. pralata Skalskiego i prowokacyjnej antypolskiej kampanji Kominternu świadczy, że w Sowieciech nie nastąpił jeszcze ten konieczny zwrot w pojmowaniu stosunków między-państwowych, który powinien być kamieniem węgielnym sąsiedzkiego współżycia...

Wobec informacji niektórych dzienników, jakoby rząd sowiecki obiecał posłowi Pankowi odczytać termin procesu „Izwestja” pisze, że „nikt nigdy nie obiecywał rządowi polskiemu czy komukolwiek innemu odczytać procesu ks. Skalskiego. Kwestja terminu tego procesu całkowicie odnosi się do sowieckich instancji sądowych i do nikogo więcej”.

Czy obietnice były czy nie były, to wielkiej roli odegrać nie może, gdyż sam fakt procesu ks. pralata Skalskiego i wykorzystanie go w celach propagandy antypolskiej jaskrawo świadczy, że komintern odgrywa dominującą rolę w Sowieciech i wobec jego postanowień zapewnienia dyplomatów moskiewskich są bezsilne.

Dopóki ten czynnik w polityce sowieckiej będzie wywierał wpływ decydujący, rzecz jasna żadne rozmowy o nawiązanie istotnie dobrosąsiedzkich stosunków nie dadzą pozytywnego rezultatu. To jasne. Tak samo jak to, że celem kominternu jest robota wywrotowa, a nie normalizacja istniejących stosunków między-państwowych.

Odczyty o działalności Rządu przez Radio.

WARSZAWA 9 II. PAT. Radio coraz pełniej odzwierciedla życie państwowe i społeczne. W warunkach dzisiejszych stanowi ono niemal niezbędny środek łączności pomiędzy rządem a społeczeństwem. W każdym nowoczesnym kraju zwłaszcza w Anglii i Niemczech, gdzie dotychczas ministrowie poza Parlamentem wygłaszali mowy polityczne głównie na bankietach i klubowych zebraniach towarzyskich, weszły obecnie w zwyczaj przemówienia przez radio, słuchane już nie przez dziesiątki i setki uczestników bankietu lub zebrania, lecz przez setki tysięcy i miliony radiolubatorów.

W Polsce radio podawało dotychczas przemówienia członków Rządu przezwadnie drogą transmisji z Sejmu. Bezpośrednio w studio przemawiali vice-premier Bartel, b. premier Aleksander Skrzyński, b. minister Stanisław Grabski, min. Niezabykowski, min. Dobrucki. Wystąpienia te jednak miały charakter okolicznościowy. Obecnie prezydent Rządu Ministerów organizuje planowy cykl odczytów przez radio o działalności Rządu w różnych dziedzinach życia państwowego i gospodarczego.

Pierwsze odczyty odbędą się w przyszłym tygodniu a mianowicie w poniedziałek 13 b.m., we środę 15, we czwartek 16, w sobotę 18 b.m. Wszystkie odczyty nadawane będą o godzinie 8 do 8 30 wieczorem. Cykl ten będzie zapewne zainaugurowany przez p. vice-premiera Bartla, poczem przemawiać będą pp. ministrowie, każdy w zakresie swego resortu. W ten sposób również rząd polski przy pomocy radia nawiąże bezpośredni kontakt ze społeczeństwem, podobnie jak czynił to od pewnego czasu rząd wszystkich wielkich krajów Zachodniej Europy.

10. II. 28.

Marszałek Piłsudski w Prezydium Rady Ministrów.

WARSZAWA, 9 II. (tel. wł. Słowa). O godzinie 11.30 przybył do Prezydium Rady Ministrów Marszałek Piłsudski i zajął tam szereg spraw bieżących, poczem odbył drugą konferencję z vice-premierem Bartlem.

Reorganizacja sądownictwa.

W nr. 12 „Dziennika Ustaw” ukazało się oddawna zapowiadane rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju sądów powszechnych. Rozporządzenie wprowadza m.in. Sady przysięgłych na całym obszarze państwa i ustanawia obieralność sędziów pokoju — Instancją odwoławczą od przeczni sędziów pokoju są sady grodzkie, które pozostają są pierwszą instancją w szeregu spraw. Następnie Instancjami są: Sady okręgowe, Sady apelacyjne i Sąd Najwyższy.

Rozporządzenie stanowi w zasadzie, że przeniesienie sędziego na inne miejsce służbowe może nastąpić tylko za jego zgodą, ale dopuszcza szereg wyjątków od tej zasady, co jak wiadomo, wywołało wiele protestów.

Głosy niezadowolone (ze strony organizacji kobiecych) rozległy się też z powodu przepisu, że przysięgłymi mogą być tylko mężczyźni.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1928 r.

Posiedzenie Rady Banku Polskiego.

WARSZAWA, 9 II. PAT. W dniu 9 b. m. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którym wysłuchano sprawozdania dyrektora oraz sprawozdań trzech komisji Rady, ponadto specjalnego sprawozdania Biura Ekonomicznego. Do liczby papierów dopuszczonych do zastawu w Banku Polskim zaliczono 6 procentowe i 8 procentowe obligacje Polskiego Banku Komunalnego. Wyrażono zgodę na podwyższenie kapitału Polskiej Wytwórni papierów wartościowych do sumy dziesięć milionów złotych.

Pogrzeb ś. p. pośia Józefa Wierusz-Kowalskiego.

WARSZAWA, 9 II. PAT. W dniu 9 b. m. odbył się pogrzeb ś. p. pośia polskiego w Angorze Józefa Wierusz-Kowalskiego. Nabożeństwo żałobne odprawione zostało w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach. Po ukończeniu egzekwacji zwiozi ś. p. pośia złożone zostały w grobie rodzinnym. W nabożeństwie żałobnym i pogrzebie wzięli udział pul. Zaborski jako reprezentant p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Rząd reprezentował Minister Niezabykowski, Ministerstwo Spraw Zagranicznych ministrowie Bertoni i Twardowski oraz inni urzędnicy z dyrektoremi Przedzickim, Jackowskim i Matuszewskim na czele, ze Sztabu Generalnego był obecny plk. Szarecki, z dyplomacji wzięli turecki Jahja Kemal-Bey, post austriacki Pest, Rada posłtwa austriackiego p. Pohl Gruber, charge d'affaire Anglii Lepper i wielu innych, liczni profesorowie Uniwersytetu i Politechniki, przedstawiciele świata naukowego, politycznego i towarzyskiego, delegacja młodzieży uniwersyteckiej bratniej pomocy. Nad grobem po odprawieniu modłów wygłosił przemówienie w imieniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych min. Bertoni, w imieniu Uniwersytetu i Politechniki Jego Mag. Rektor ks. Szlagowski.

Depesza Zjazdu b. słuchaczy Politechniki Petersburskiej do Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, 9 II. PAT. Pan Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski otrzymał od Prezydium zjazdu byłych słuchaczy Politechniki Petersburskiej depeszę tej treści: „W imię zgromadzenia Stowarzyszenia politechników petersburskich zwołane z okazji obchodu jubileuszu 25-lecia Stowarzyszenia, składa na ręce Pana Marszałka, jako głowy rządu Polski niepodległej — przedmiotu ukrytych marzeń i tajemnych dążeń naszych w dni niewoli, zapewnienie najlepszych uczuć obywatelskich, głęboką wiarę w bujny rozkwit państwa polskiego; Prezes (—) inż. Pawłowski. Sekretarz (—) inż. Lesniowski.

Zakład Polonizacji-Ginekologiczny Doktorów Kamickiego, Dobrzańskiego, Brdmanowej, Aleja Róż Nr 9, róg M. Półnanki, tel. 1404 (w lecznicy D-ra Dembowskiego) przyjmuje chore na operacje i porody.

Na szachownicy wyborczej.

Wobec fałszywej i błędnej interpretacji.

WARSZAWA, 9 II (tel. wt. Słowa). Dzisiejszy «Dzień Polski» jako organ Komitetu Zachowawczego zmuszony do zajęcia stanowiska wobec fałszywych i tendencyjnych sposobów komentowania oświadczenia ks. Janusza Radziwiłła stwierdza kategorycznie, że ks. Radziwiłł, jak jasno wynika ze słów tego oświadczenia, miał jedynie na celu podać do publicznej wiadomości fakt, że Ojciec św. popiełił kategorycznie nadużywanie listu Pastorskiego biskupów polskich do walki z Rządem i z innymi ugrupowaniami katolickimi, oraz że na postawienie swej kandydatury na liście Nr. 1 uzyskał wyraźną aprobatę Kościoła.

Wobec tego insynuacje «Warszawianki», «Gazety Warszawskiej» i «Rzeczypospolitej» jakoby deklaracja ks. Radziwiłła zawierała «wkręcanie Ojca św. w wybory, wciąganie powagi Stolicy Apostolskiej do walki wyborczej i t. d.» są wyrazem świadomej złości.

Organy popierające Rząd jak «Epoka» i «Głos Prawdy» komentują oświadczenie ks. Radziwiłła analogicznie z prasą opozycyjną i upatrując w niem stwierdzenie o mieszaniu się (najwyższego autorytetu Kościelnego w wewnętrzne sprawy wyborcze państwa polskiego dla treści oświadczenia ks. Radziwiłła sens nie zgodny z rzeczywistością.

Korespondent Wasz dowiadyuje się, iż nie ulega najmniejszej wątpliwości iż ks. Janusz Radziwiłł swoją deklarację ogłosił w porozumieniu z najwyższymi czynnikami.

Druga enuncjacja Bez Bloku Współpracy z Rządem.

WARSZAWA, 9 II (tel. wt. Słowa) z Rządem, omawiając cały szereg w najbliższych dniach ma się użać zagadnień, które przypadną do rozstrzygnięcia z kolei enuncjacja przedwyborcza Rządu, a mianowicie: ustawa o Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem.

Wojewodowie Bezkowicz i Młodzianowski w Warszawie.

WARSZAWA, 9 II (tel. wt. Słowa). Dniu dzisiejszemu do Warszawy. Obaj wojewodowie zostaną przyjęci przez ministra spraw wewnętrznych oraz odbędą konferencję.

Skład osobowy Komitetu Wojew. B. B. W. z Rz.

W dniu 8 b. m. w lokalu Komitetu Wojew. B. B. W. z Rz. odbyło się posiedzenie wojewódzkiego komitetu. Po zagaleniu zebrania przez kierownika Biura Wojewódzkiego Wyszyńskiego powołano do prezydium, jako przewodniczącą p. W. Abramowicz, jako sekretarza p. Fr. Świdereckiego.

Uchwalono rozszerzyć skład komitetu zapraszając do współpracy w nim: I) Organizację Zachowawczą Pracy Państwowej, przedstawicieli Partii Pracy, S. L. Zjednoczenie, Zw. Naprawy

Jakie listy zostały zatwierdzone.

Okręgowa Komisja Wyborcza Nr. 63 w Wilnie na posiedzeniu z dn. 7 lutego zatwierdziła następujące listy kandydatów do ciała ustawodawczego: bezpartyjnego bloku współpracy z Rządem do Sejmu i Senatu, ogólnopolskiego związku robotniczego Bund do Sejmu (do Senatu nie zgłoszono) oraz niezależnej so-

cialistycznej partii pracy do Sejmu (do Senatu nie zgłoszono). Jednocześnie Komisja postanowiła unieważnić listę kandydatów do Sejmu z gm. Trockiej bez nazwy (kandydat na posła Lipnicki).

Następne posiedzenie Komisji odbędzie się 10 lutego rb.

Sprawdzanie spisów wyborców do Sejmu i Senatu.

Zgodnie z przepisami Ordynacji Wyborczej spisy wyborców do Sejmu i do Senatu, zatwierdzone ostatecznie przez Okręgową Komisję Wyborczą, we czwartek 9 lutego zostały złożone na 5 dni, to jest do poniedziałku 18 lutego rb. włącznie, w lokalach W Świątobliwym zakwestjonowano listę bloku mniejszości.

Der Moment z dn. 8 lutego donosi z Wilna, że komisja okręgowa w Świątobliwym zakwestjonowała listę podpisów, z którymi będzie można porównać pierwotnie złożoną listę podpisów tej listy, 50 jest wątpliwych.

Uchwała dorożkarzy.

W lokalu Partii Pracy przy ul. Zamkowej 1 odbyło się dnia 9 bm. zebranie związku dorożkarzy, zwołane przez energetycznego prezesa tegoż związku p. Trębacza.

Po omówieniu szeregu spraw związkowych zabrał głos prelegent Okręg. Biura B. B. W. z Rz. p. Re-

Przedmieścia za listę Nr. 1.

B. B. W. z Rz. na wszystkich już przedmieściach Wilna posiada t. zw. komitety dzielnicowe. Ostatnio odbyły się zebrania w dzielnicach Nowe Zabudowanie i na Wilczej Łapie,

STAD I ZOWAD.

O teraźniejszej Riwierze — o bokserach — o talizmanach — i o berlińskim karnawale.

Prawda, był moment na balu wojewódzkim, że kwiaty — co za moc kwiatów! — już, już miały przemieć całą pień piękna — jakże piękna! — obojętną na balu, lecz cały ten sobotni «ogród zimowy», po którym do białego dnia hasało we wszystkich reprezentacyjnych salach pałacu p. Wojewody, nie utulił, nie złagodził naszej nieprzejętej tęsknoty... do słoneczka, do wiosny, do południowych krańców. Prawda, użyłszy mrozy okrutnie grudniowe, lecz formalnie rozszalała się odwilżowa plucha, że Boże ratu! I tak źle i tak niedobrze. Drogi, najukochańsze te rodzinne strony lecz niech gdzieś kopnie ich klimat...

W tem miejscu czuję najwyraźniej jak jakiś zmaterializowany duch kładzie mi swą kośćistą i zimną dłoń na piórko i jakiś głos odzywa mi się tuż nad uchem:

— Hola, hola mości panie! Nie wymyślasz na klimat, który do znacznego stopnia ciebie samego takim a nie innym urobił. To po pierwsze. A po drugie: ha... hel... pan dobrodziej wyobrażasz sobie, że raj na ziemi w obecnej porze — gdzie? Na Riwierze? Nie mogę ci jej w tej chwili pokazać, bo jeszcze nie wynaleziono... jak to

ją nazwać?.. transmisji wzrokowej na odległość choćby niewiedzieć wielu mil, lecz masz przecież pod ręką gazetę zagraniczną. Weź i czytaj. Odpadnie ci ochota wzdychać do...

Nie dokończył gdyż dmuchnąłem — i zniknął.

*

Kto przez czas dłuższy nie był na Riwierze, np. francuskiej, i teraz ją zobaczy, uderzony będzie tem, że po wojnie nie się tam — na pierwszy rzut oka — nie zmieniło. Przeciwnie: zobaczy wiele nowych willi i hotelów; zobaczy więcej jeszcze niż kiedyś placów tenisowych, zobaczy każdą, najmniejszą odnogę morską zabudowaną szczerze, szczerze... Zobaczyć — jak np. w tej chwili — zaczynające już pączkować magnolie.

Lecz przyjrzyć się bliżej — zobaczy się zapewne oznaki jakiegoś kryzysu. Tak, tak... agawy zawsze rosła gdzie się ich nie posiada, język angielski słychać tu i tam, ale — najwytworniejsze hotele pustka stała, a w niejśmiesz Casino Municipal konia z rżemem kto zobaczy stawkę w bakarat dobiegającą, jak przed wojną, bywało, jakich 50 000 franków.

Jubileusz w Nizy. W tym roku przypada tam 50-ty karnawał. Nic nie pomaga sążniste plakaty obwieszczające światu ten ewenement. Staż się i wychodzą z mody nawet karnawały. Tak było z weneckimi

Odezwa komitetu wyborczego nauczycieli, kolejarzy, pocztowców i innych pracowników państwowych.

Ukazała się odezwa wymienionego wyżej komitetu, w której m. in. czytamy:

Znane i powszechnie odczuwane pomysłne rezultaty rządów Marszałka Piłsudskiego nakładają na każdego obywatela obowiązek popierania pracy tego rządu. W czasie zbliżających się wyborów poparcie to winno znaleźć swój wyraz w głosowaniu na listę Nr. 1, Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Chwila obecna wymaga głębokiego zastanowienia się nad sposobami dopomożenia rządowi Marszałka Piłsudskiego w odniesieniu walnego zwycięstwa w nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu. Głosami swymi, wpływami i energią akcją musimy dopomóc do tego, aby pod jego przewodem Polska odrodziła się zupełnie i otrząsnęła z tego wszystkiego zła, które ją gnębi, hamuje jej rozwój państwowy. Pragniemy aby Polska była silna i potężna pracą i dobrobytem obywateli.

Odezwa wzywa wszystkich kolejarzy, pocztowców, nauczycieli i innych pracowników państwowych, do jak najliczniejszego przybycia na zebranie, które odbędzie się 11 lutego r. b. t. j. w sobotę o godz. 6 po poł. do lokalu okręgowego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Wilnie ulica Mickiewicza 9 m. 4.

Uchwała Zawodowego Związku Chrześcijańskiego Fryzjerów Pracujących m. Wilna.

W celu jak najszerszego poparcia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w akcji wyborczej, Zawodowy Zw. Chr. Fryz. pracujących m. Wilna zgłasza akces do tego bloku i postanawia prowadzić przez swych członków akcję propagandową słowną i afiszową na terenie swojej działalności.

Hasła P. P. S. i „Wyzwolenia” nie znajdują już oddźwięku na Polesiu.

P. P. S. i „Wyzwolenie”, które posiadały w swoim czasie znaczny wpływ w niektórych powiatach na Polesiu, dziś tracą tam zupełnie grunt pod nogami. Co uczciwi ludzie z tych przeżytych stronniczość nawracają z błędnej drogi i wspólnie działają solidarnie z B. B. W. z Rz.

Ostatnio „Wyzwolenie” zlikwidowało się w powiecie sarniejskim, a czolowi działacze jego rozwinieli akcję na rzecz listy Nr. 1, porzucając szeregi partyjne.

Wiec w Niemenczynie.

W Niemenczynie odbył się wczoraj wiec przedwyborczy BBW. z Rz. gromadzący około 500 osób. Obecni jednogłośnie zadeklarowali się popierać Rząd przy wyborach.

Niejakiego p. J. Borkowskiego, pragnącego przemawiać w imieniu «Odrodzenia», zebrani nie dopuścili do głosu. Druk i odezwę rozdawane przez wystawników BBW. z Rz. rozchwytywano.

Zebranie kobiece w Nowej Wilejce.

W dniu 8 bm. odbyło się w N. Wilejce zebranie organizacyjne komitetu organizacji kobiet idących po linii Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Pił-

W powiecie

Z inicjatywy grona osób powstał dnia 4 bm. w m. Piasek Obwodowy Komitet BBW. z Rz. Prezydium tego Komitetu stanowią: pp. Aleksy Holowaj (prezes), Piotr Holowaj (zastępca prezesa) i Władysław Kozłowski (sekretarz). Wobec braku czasu, iż cała ludność Piasek i okolice zajęta są pracą w fabrykach i kopalniach, nie mogła się zebrać.

Wiec dla kobiet w Święcianach.

Dnia 9 lutego r. b. o godz. 5 popoł. odbył się w Święcianach w kłocie «Światowid» wiec dla kobiet. Ludność obawiała się zainteresowanie i stawiała się w liczbie 600 osób. Zabrał więc p. Michał Przewoźnik oraz p. mecenas Raczkiewicz. Następnie przemawiał p. Witold Miłoz i p. Czesław Rogowski. Wiec zakończono uchwaleniem rezolucji: «Zebrani na wiecu 9 lutego rb. postanowili dołożyć wszelkich starań celem poparcia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem oraz jednogłośnie opowiedzieli się za listą

Wielki pożar przedziału w Rydze.

RYGA 9 II PAT. W dniu dzisiejszym wybuchł pożar w wielkiej przedziałni, położonej na przedmieściu Rygi. Przedziałnia uległa zniszczeniu. Szkoły wznosią się 1.000.000 litów, 500 robotników utraciło pracę. W wyniku wstępnego dochodzenia policja aresztowała 19-letnią robotnicę, która przyniosła się do podpalenia przedziałni przez szmatę za wydalenie jej z fabryki.

Triumfy hokeistów polskich zagranicą.

BERLIN 9 II PAT. Biuro Wolfa donosi, że we środę odbył się w Dawos w obecność 1.000 widzów, pod kierunkiem kanadyjskiego Billa mecz hokejowy niemiecko-polski, w którym Polska wygrała w stosunku 6-0. Drużyna z Polski odnosiła sukcesy dzięki szybkości i sztywności kombinacji, Niemcy natomiast grali powoli i nieprecyzyjnie. Najlepszym graczem polskim — jak stwierdza biuro Wolfa — był Tupalski.

DZIŚ BAL LEŚNIKÓW

W KASYNIE OFICERSKIEJ, UL. MICKIEWICZA.

Przemysławka

woda kolońska, oznanęj doborowej jakości oryginalne tylko firmy Henryk Zak Poznań

Kartagina

miejsce Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w r. 1930.

Permanentny komitet kongresów eucharystycznych obrął starożytną miasto Kartaginę na miejsce Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w r. 1930. Jednym z powodów tego wyboru jest to, że od 50 lat, t. j. od czasu, jak istnieje wspomniany komitet, Afryka ani razu jeszcze nie była terenem eucharystycznego kongresu. Inny powód to ten, że w r. 1930 przypada 1500-letnia rocznica śmierci św. Augustyna, wielkiego Apostoła Afryki. Następnym z kolei kongres w 1932 r. odbędzie się w Irlandii, która w tym właśnie roku obchodzić będzie 1500-letni jubileusz przybycia św. Patryka na Zieloną Wyspę.

Kartagina jest starożytnym miastem, pełnym pamiątek religijnych. W odległości 20 km. od niej wznosi się miasto Bona, zbudowane obok stolicy biskupiej św. Augustyna, Hippo (Hippo). Tu dla uczczenia wielkiego Świętego odbywać się będą posiedzenia Kongresu. Doniedawna jeszcze Kartagina, którą pierwszy jej arcybiskup nowożytności metropolita, sławny kardynał Lavigier, nazwał «rynką Rzymu», była miastem ruin. Amfiteatr, który spływał potokami krwi chrześcijan, podobnie, jak amfiteatr rzymski, katakumby, które były cmentarzami męczenników, a równocześnie ucieczką wiernych; plac, na którym św. Cyprian najwybitniejszy biskup afrykański, został osadzony i stracony, kościół w pobliżu portu, gdzie św. Monika tyle łez wylała po odejściu wielkiego swego syna — wszystkie te miejsca leżały w gruzach. Dziś są już częściowo przywrócone do dawnej swej świetności. Sprawy odrestaurowania ich zainteresował się w szczególności Papież Leon XIII, nie szczędząc na ten cel wydatków.

Dzisiejsze miasto jest prawie całkowicie katolickie, chociaż tylko o 200 km. od niego znajduje się ośrodek handlowy Tunis. Jest ono siedzibą arcybiskupa Tunisu, który posiada dwa tytuły: arcybiskupa Kartaginy i biskupa — prymasa Afryki. Od r. 1848 nad wzgórzem byrskim panuje kościół w stylu romańsko-maurytańskim, a obok niego stoi drobniutka świątynia, poświęcona pamięci Ludwika króla Francji. W murach głównej nawy tego kościoła wyrzeźbił się złotymi literami następujące słowa: Leona IX: «Nie ulega wątpliwości, że po Papieżu Rzymskim Biskup Kartaginy jest pierwszym arcybiskupem i najwyższym metropolitą całej Afryki». Z jednej strony kościoła wznosi się szkoła OO. Białych i muzeum archeologiczne oca Debrisa wielkiego uczonego, który kierował pracami wykopaliskowymi w Kartaginie. Na pozostałych wzgórzach, które otaczają ruiny kościołów amfiteatru i innych budowli, znajdują się klasztory, wśród nich zaś klasztor karmelitów, seminarium, oraz instytut OO. Salezjanów.

Tak więc na zwaliskach sławnej przeszłości wyrosło nowe centrum życia religijnego. Gdy Mgr. Lavigier obejmował nowy swój urząd, Tunis miał zaledwie dziewięć parafii; gdy odchodził liczba wzrosła do 21, a pod następcą jego powiększyła się o dalsze 23 parafie. Mgr. Lemaître ma nadzieję doprowadzić ją do 150,

Slużba wojskowa Akademików.

W dniu 3-go lutego rb. JM. ks. Rektor Słagowski przyjął na audyencji prezesa Akademickiego Komitetu Akademickiego p. Aleksandra Heinricha oraz prezesa Ogólnopolskiego Związku Bratniej Pomocy p. Władysława Kempfkego, którzy przedstawili Jego Magnificencji postulaty Młodzieży Akademickiej w sprawie służby wojskowej studentów.

Po omówieniu tej sprawy JM. ks. Rektor wraz z przedstawicielami Młodzieży Akademickiej udał się do Ministerstwa Spraw Wojskowych gdzie został przyjęty przez pana vice-ministra generała Konarskiego, któremu została przedstawiona potrzeba wzięcia pod uwagę opinii Senatów Wyższych Uczelni oraz młodzieży akademickiej przy opracowywaniu nowych przepisów o służbie wojskowej studentów.

W ogólnym zarysie zostało przedstawione panu vice-ministrowi stanowisko zajęte przez młodzież akademicką i Komisję Prezesów Związków Centralnych PMA, przy Naczelnym Komitecie Akademickim, a streszczające się w następujących punktach:

1. Zagadnienie służby wojskowej akademików traktuje się tak samo jak sprawę sposobienia młodych studentów, które przyczyni się niewątpliwie do podniesienia sprawności fizycznej młodzieży przez co zapewni szkołom wojskowym otrzymywanie lepszego materiału na ołtarzu ofiar.

2. Skracając się znacznie okres służby wojskowej studentów, co będzie możliwe po przejściu przez akademików odpowiedniego przesposobienia wojskowego.

3. Przyjmując się zasadę, że młodzież akademicka odbywa służbę wojskową zasadniczo po ukończeniu wyższej uczelni z szeregu powodów, a między innymi ze względu na możliwość wprowadzenia przesposobienia wojskowego akademików (które umożliwiłoby im wzięcie udziału w wojnie) oraz na konieczność zdawania przez młodzież egzaminów konkursowych, do których w wypadku służby wojskowej przed studiami wyższymi młodzież musiałaby się powtórnie przygotować.

4. W konsekwencji powyższego ustala się, że odcenienie służby wojskowej uczelnie będą wszystkim studentom przysługującej do ukończenia 25-go roku życia.

Pan vice-minister przychylnie wystąpił przedstawionym argumentom i obiecał kwestię tę rozpatrzyć. W związku z tem zapowiedziane zostało złożenie w Ministerium Spraw Wojskowych przez czynników zainteresowane odpowiednich materiałów.

Bezrobocie w Anglii.

LONDYN, 9 II. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin Arthur Henderson wniósł do adresu w odpowiedzi na mowę tronową oficjalną poprawkę Partii Pracy, wyrażającą ubolewanie z powodu niepotrzebności we wspomnianej mowie środków któreby zmierzały do zwalczania bezrobocia, zwłaszcza w przemysle górniczym i w innych podstawowych gałęziach przemysłu. Położenie w przemyśle węglowym mówił Henderson jest bez precedensu gdyż 1/5 część bezrobotnych w Anglii stanowią górnicy. Przyjęcie ustawy o 8 godzinnym dniu pracy uczyniłoby bezrobotnymi sto tysięcy robotników.

Obowiązek rządu jest niezwłocznie uchylić wspomnianą ustawę. (Dopóki to nie stanie się aktem nie można będzie iść naprzód w kierunku ustalenia dobrych stosunków między górnikami a właścicielami kopalń. Rząd — oświadczył w końcu Henderson — oświadczył rękę i pozwala na to aby wielki podstawowy przemysł został zrujnowany).

Pomnik marsz. Haiga.

LONDYN, 9 II. PAT. Izba gmin przyjęła jednomyślnie rezolucję w sprawie wzniesienia na koszt narodu pomnika zmarłego niedawno marszałka Haiga.

Dr med. G. Gordon

abuszerka i choroby kobiece

powrót.

Ul. Hetmańska 2. Przyjście od 6-8.

578-0 W. Z. P. Nr. 8.

Osoba Inteligentna

nie posiadająca żadnych środków do życia, ma ciężko chorego syna, prosi o pomoc materialną. Łaskawe ofiary przyjmują Administracja «Słowa» dla «Biednej Wdowy».

STAD I ZOWAD.

O teraźniejszej Riwierze — o bokserach — o talizmanach — i o berlińskim karnawale.

Prawda, był moment na balu wojewódzkim, że kwiaty — co za moc kwiatów! — już, już miały przemieć całą pień piękna — jakże piękna! — obojętną na balu, lecz cały ten sobotni «ogród zimowy», po którym do białego dnia hasało we wszystkich reprezentacyjnych salach pałacu p. Wojewody, nie utulił, nie złagodził naszej nieprzejętej tęsknoty... do słoneczka, do wiosny, do południowych krańców. Prawda, użyłszy mrozy okrutnie grudniowe, lecz formalnie rozszalała się odwilżowa plucha, że Boże ratu! I tak źle i tak niedobrze. Drogi, najukochańsze te rodzinne strony lecz niech gdzieś kopnie ich klimat...

W tem miejscu czuję najwyraźniej jak jakiś zmaterializowany duch kładzie mi swą kośćistą i zimną dłoń na piórko i jakiś głos odzywa mi się tuż nad uchem:

— Hola, hola mości panie! Nie wymyślasz na klimat, który do znacznego stopnia ciebie samego takim a nie innym urobił. To po pierwsze. A po drugie: ha... hel... pan dobrodziej wyobrażasz sobie, że raj na ziemi w obecnej porze — gdzie? Na Riwierze? Nie mogę ci jej w tej chwili pokazać, bo jeszcze nie wynaleziono... jak to

STAD I ZOWAD.

O teraźniejszej Riwierze — o bokserach — o talizmanach — i o berlińskim karnawale.

Prawda, był moment na balu wojewódzkim, że kwiaty — co za moc kwiatów! — już, już miały przemieć całą pień piękna — jakże piękna! — obojętną na balu, lecz cały ten sobotni «ogród zimowy», po którym do białego dnia hasało we wszystkich reprezentacyjnych salach pałacu p. Wojewody, nie utulił, nie złagodził naszej nieprzejętej tęsknoty... do słoneczka, do wiosny, do południowych krańców. Prawda, użyłszy mrozy okrutnie grudniowe, lecz formalnie rozszalała się odwilżowa plucha, że Boże ratu! I tak źle i tak niedobrze. Drogi, najukochańsze te rodzinne strony lecz niech gdzieś kopnie ich klimat...

W tem miejscu czuję najwyraźniej jak jakiś zmaterializowany duch kładzie mi swą kośćistą i zimną dłoń na piórko i jakiś głos odzywa mi się tuż nad uchem:

— Hola, hola mości panie! Nie wymyślasz na klimat, który do znacznego stopnia ciebie samego takim a nie innym urobił. To po pierwsze. A po drugie: ha... hel... pan dobrodziej wyobrażasz sobie, że raj na ziemi w obecnej porze — gdzie? Na Riwierze? Nie mogę ci jej w tej chwili pokazać, bo jeszcze nie wynaleziono... jak to

STAD I ZOWAD.

O teraźniejszej Riwierze — o bokserach — o talizmanach — i o berlińskim karnawale.

Prawda, był moment na balu wojewódzkim, że kwiaty — co za moc kwiatów! — już, już miały przemieć całą pień piękna — jakże piękna! — obojętną na balu, lecz cały ten sobotni «ogród zimowy», po którym do białego dnia hasało we wszystkich reprezentacyjnych salach pałacu p. Wojewody, nie utulił, nie złagodził naszej nieprzejętej tęsknoty... do słoneczka, do wiosny, do południowych krańców. Prawda, użyłszy mrozy okrutnie grudniowe, lecz formalnie rozszalała się odwilżowa plucha, że Boże ratu! I tak źle i tak niedobrze. Drogi, najukochańsze te rodzinne strony lecz niech gdzieś kopnie ich klimat...

W tem miejscu czuję najwyraźniej jak jakiś zmaterializowany duch kładzie mi swą kośćistą i zimną dłoń na piórko i jakiś głos odzywa mi się tuż nad uchem:

— Hola, hola mości panie! Nie wymyślasz na klimat, który do znacznego stopnia ciebie samego takim a nie innym urobił. To po pierwsze. A po drugie: ha... hel... pan dobrodziej wyobrażasz sobie, że raj na ziemi w obecnej porze — gdzie? Na Riwierze? Nie mogę ci jej w tej chwili pokazać, bo jeszcze nie wynaleziono... jak to

O przygotowanie pedagogiczne rodziców.

Niemal wszyscy rodzice, którzyby nie pragnęli szczęścia swego dziecka, nie wszyscy jednak rodzice wiedzą, że dobre wychowanie dziecka w wysokim stopniu przyczynia się do zdobycia możliwego szczęścia w jego życiu. A już wprost nieliczne są rodzice, którzyby nie pragnęli, aby ich dziecko było zdrowe, ażeby nie miało żadnych wad, ażeby nie było niezdolne do pracy, by harmonijnie rozwijać w dziecku wszystkie zdolności właściwe rodzajowi ludzkiemu i dla niego pożyteczne, by rozwijać w nim jego uzdolnienia, ażeby, w stopniu nieszkodliwym dla ogólnej równowagi organizmu, i aby wreszcie oszczędzić i zahamować instynkt i dążność, gotowe zakłócić tę równowagę.

Musimy sobie nieśfety uprzytomnić, że prawdziwe, że większe rodziców nie posiada niezbędnego przygotowania, które pozwoliłoby bez popełniania nieraz ciężkich i zgubnych w swych konsekwencjach błędów — wychować dziecko.

Niezrozumiałym i wprost dziwnym musi się wydać fakt, że większość matek, w których sercach drzemie potężny instynkt macierzyński, które z chwilą przyścia dziecka na świat potrafią się zdobyć na bezgraniczne poświęcenie i samozaparcie, nie zająwszy się prawie nigdy, by z wczesną przygotowaniem się do spełnienia tej wielkiej i świętej misji jak bezwzględnie jest wychowanie dziecka.

Rozumiemy znaczenie i wartość instynktu i intuicji matki, ale trzeba jeszcze zdać sobie sprawę z tego, że tak trudnej i skomplikowanej pracy jaka jest wychowanie człowieka, na instynkt i intuicję tylko opierać nie można i że trzeba jeszcze konieczności specjalnej wiedzy, polegającej, jak wszystkie zresztą nauki, na należytem zrozumieniu jej podstawowych fundamentów.

Więc, po pierwsze: trzeba sobie jasno zdać sprawę, co jest celem wychowania. Po drugie: trzeba wiedzieć, jakie drogi prowadzą do tego celu, jakimi środkami posłużyć się należy, by najłatwiej dojść do niego; i, po trzecie: należy poznać dokładnie narzędzia i czynniki naszej pracy — w tym więc wypadku poznać naturę dziecka, wszystkie właściwości jego duszy i ciała. Wszystkie to jest niezwykle ważne, wpływa bowiem decydująco na wybór dróg i środków, mających nas doprowadzić do zamierzonego celu.

Znajomość więc fizjologii, higieny, problemów rozwoju fizycznego, oraz psychologii, a w szczególności psychologii dziecka jest dla rodziców niezbędną.

Specjalnych podręczników wskazujących jak należy postępować z dzieckiem w pojedynczych wypadkach, niema i być nie może; najlepiej bowiem opracowaną książką w tym kierunku, więcej szkody niż pożytku przyniosła. Z konieczności musiałaby wprowadzić rutynę, a tego najbardziej wystrzegać się należy, szanując przedewszystkiem indywidualizm dziecka, a ponieważ i wychowawcy.

Z tego jednak nie wynika, aby książki i czasopisma traktujące o wychowaniu nie miały racji bytu. Owszem, dobrze by było, gdyby książki i czasopisma takie były jaknajwięcej. Każda książka podaje ogólne zarysy, na podstawie których rodzice mogą zbudować całokształt wychowania. Niejedna książka, czy czasopismo pedagogiczne otwiera nowe horyzonty przed oczyma, które bezmyślna rutyna przez długi czas zasłaniała.

To też z zadowoleniem podnieść należy, że w naszej literaturze pedagogicznej pojawia się w ostatnich czasach coraz więcej dobrych rozpraw i doskonałych redagowanych czasopism, przeznaczonych w pierwszym rzędzie dla rodziców.

Dzisiaj nie należy do wyjątków ci rodzice, którzy chętnie czytają dzieła z zakresu higieny wieku

chroni od zdrady i... truciźny. Istnieje legenda, że turkus żyje; ciemniejsza gdy nosząca je osoba jest chorą, a bywały turkusy, co pękły gdy umarła posiadająca je osoba. Klamcy i ludzie o nieczystym sumieniu niech unikają szafirów; przyniosą im tylko nieszczęście.

Powodzenie w życiu przynosi podobno kawałek skóry krokodyla, węzła, a nawet kreta (zatem i futro z kretów albo etolka). Dobrze jest wszędzie gdziekolwiek w odcieniu, lub w suknie, którą się najczęściej nosi — zab wlezy. Nikt jednak do dziś dnia nie powiedział ścisłe jakie to błogie skutki ów zab wilczy sprowadza.

Na wojewódzkim balu grały do tańca cztery orkiestry. A na balu prasy w Berlinie — tygodni temu — dźwięki Bo też berliński bal prasy to tradycyjnie ciału karnawału. Był też i tego roku niezmiennie okazały, wystawny i tłumny.

Atoli karnawał berliński do niedawna jeszcze ogromnie huczny i ożywiony, a chylł się ku upadkowi. Jeśliby w roku ubiegłym były balozerowane na paryskich studenckich balu (skandaliczna nazwa). Wszakże „wyuzdanie” wyszło z mody. Do słownictwa w tym karnawale w Berlinie zabawa tanecznych — nieprzychylnych.

Powtórnie. Sal balowych już się nie

niemowlęcego, często radzą się lekarzy i pilnie obserwują wszelkie objawy rozwoju swego dziecka. Narazie dodadł ten objaw ograniczenia się niemal wyłącznie do okresu pierwszego dzieciństwa. Jednakże to samo zainteresowanie się rodziców sprawami wychowania winno przesuwać się co najmniej do 18 roku życia dziecka, albowiem okres szkolny jest nie mniej ważny dla ukształtowania osobowości ludzkiej od wieku dziecięcego.

Nie ulega wątpliwości, że im dziecko starsze, tem zagadnienia wychowawcze stają się coraz bardziej złożone; nie są to jednak problemy tak skomplikowane, aby każdy rozumny człowiek nie mógł ich zgłębić i stosownie do poznanych wskazań pokierować wychowaniem swych podopiecznych dzieci.

Mylne jest mniemanie, jakoby szkoła mogła w zupełności zastąpić rodzinę w wychowaniu dziecka. Nawet idealna szkoła nie może nigdy dać dziecku takiego otoczenia wychowawczego, które żyje z dzieckiem wspólnotą jego interesów, jego naturalnych dążeń rozwojowych, jego serdecznych przeżyć jakie daje mu rodzina.

Nie znaczy to, że szkoła nie oddziałuje na wychowanie na dziecko. Oddziaływanie wychowawcze szkoły jest jednak tem skuteczniejsze, im intensywniejsza jest współpraca domu ze szkołą. Przez rodzinę i szkołę młodzież kształci się na obywateli. W nich rozszerza się duchowe otoczenie społeczne, wzrasta do narodu i państwa. Rodzina i szkoła to podstawowe czynniki w rozwoju państwa i „nasz naród” i „nasze państwo”. W dobrej rodzinie, pierwotny egoizm dziecka rozciąga się pod wpływem miłości rodzicielskiej i zamienia na aktywności wyższego rzędu; to samo dzieje się i w dobrej szkole.

W trosce o największe dobro narodu, jakim są młode pokolenia, konieczną jest współpraca domu i szkoły nad wychowaniem dziecka. A współpraca ta będzie wówczas naprawdę owocna, kiedy nietylko nauczycielstwo, lecz i rodzice będą posiadali odpowiednie przygotowanie teoretyczne do tej pracy.

Andrzej Jasniński.

Ochrona nazwisk.

W ostatnich czasach zaczęły się znowu mnożyć wypadki podania o zmianę nazwiska, w których osoby zupełnie nieuprawnione usiłują sobie przywłaszczyć historyczne nazwiska zasłużonych w Polsce rodzin.

Nieustanne śledzenie samemu codziennych ogłoszeń w „Monitorze” i innych dziennikach, w celu uchronienia własnego nazwiska od podobnej usurpacji — jest zupełną niemożliwością, tem bardziej jest pożądanym, aby się jakaś, do tego powołana, instytucja stale prowadziła odpowiednią ewidencję i umożliwiała założenie w porę właściwego sprzeciwu, który — podług brzmienia ustawy — może być o tyle skuteczny, o ile założony będzie przez osobę (albo na mocy jej plenipotencji) noszącą nazwisko, jakie zamierza przyjąć proszący o zmianę.

Jak się dowiadujemy Instytut Heraldyczny, pozostający pod kierownictwem Ludgarda hr. Grocholskiego, po przeniesieniu swej siedziby do Warszawy, prowadzi tam nadal, między innymi agendami, też pożyteczną działalność, dzięki której już szereg nazwisk historycznych udało się od takiego przywłaszczenia uratować.

Osoby żyjące sobie rozciągnięcia opieki nad ich nazwiskiem, mogą się zwracać w tej sprawie bezpośrednio do Instytutu Heraldycznego — Warszawa I, skrytka pocztowa Nr. 715, telefon 40 05.

Inne pisma polskie proszone są o przedrukowanie.

dekoruje bogato i pomysłowo. Wyšlo z mody. Dekoracja sali żadnego już dziś nie robi wrażenia. Liczy się już dziś tylko na jazzband, na trunki wyskokowe i na „czar niewieści”. A tego czaru niewieściowego coraz więcej. Płecy dekoltowane są coraz niżej. Ażkolwiek, na ogół, to co się określa wyrazem le sexe jest już dziś nie modne... nudne... nie sprawia wrażenia. Na gwałt potrzeba jakiegos nowego dernier cri. Wszyscy czekają na coś, co karnawał ożywi, co go zdepinguje.

Tymczasem „towarzystwo” nudzi się na berlińskich balach, nie bawi się. Cała werwa tak ogremnie jeszcze w roku szesnym ożywionego karnawału przeniosła się do Monachium. Tam ludzie wprost szaleją. A w Berlinie rzeczywistość bawi się i odświeża Fasching akuratnie: drobne mieszczanstwo i klasa robotcza, po knajpkach i „tancsalach”, których jest mnóstwo. „Pod niebieską cebulą”, „Pod ciastką kamizelą”, „Zur kleinen Auguste”. Pełne „Lamkes Festale”, pełny „Kriatallpalast” i jak się tam te wszystkie lokale nazywają.

Bawią się rzetelnie ci tylko ludzie, którzy — raz jeden do roku na bal chodzą.

Cz. J.

Notatki muzyczne.

W sobotę, z ramienia Wil. Tow. Filarmonicznego, urządzono w teatrze „Reduta” recital fortepianowy. Jedynym wykonawcą którego był Dr. Paul. Tischler z Wiednia.

W czasach obecnych, kiedy koncerty wirtuozowskie przybijają coraz bardziej charakter popisów sportowych, zasadających się na niebywałą sprawność techniczną i na coraz zawrotniejszych tempach z niewątpliwą krzywą istotnej muzyki, Dr. P. Tischler jest zjawiskiem całkiem nie współczesnym i odosobnionym. Nie jest on wirtuozem fascynującym oraz zadziwiającym tłumy, żadne — przedewszystkiem — sensacyjne widowiska. Technika jego, wystarczająca do pokonywania trudności repertuaru, nigdy nie oświeła i nie wywołuje podziwu. Bardzo ładnie brzmiący ton w najsłabszych stopniowaniach, nie zdola imponować słyszącemu. Brak artyście warunków do ujarzmiania masowego zbiorowiska publiczności.

Natomiast słuchacz, o wykształconym guście muzycznym, z prawdziwą przyjemnością będzie słuchał bardzo muzykalnej, często okraszony poetycznym marzycielstwem i szczerze odczuwał, najzupełniej wolnej od zewnętrznych efektów, gry prawdziwego artysty-muzyka.

Z całą pewnością można twierdzić, że rodzaj gry, przez pełne skromności zachowywanie się artysty, musi ogromnie zyskiwać w mniejszej sali i w otoczeniu bardziej dobranej grona słuchaczy.

Uwagi powyższe łatwo pozwalają wywnioskować, że wszelkie utwory

W sobotę, dnia 11 lutego w pierwszą rocznicę śmierci

S. J. P.

D-ra Pawła Ptaszyńskiego

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Św. Trójcy o godz. 9 rano. O czem zawiadamia

RODZINA.

o charakterze nastrojowym i utrzymanie w łagodnych barwach dźwiękowych, jak: niektóre preludia Chopina i cały szereg mniejszych dzieł Debussy, Skriabina, transkrypcji Gozdowskiego, najlepiej się nadają do rodzaju talentu koncertanta. Nowością dla Wilna była „Kleine Suite” Egotha Kern-utha, która — wszakże — nie zdolała żywić zainteresowań i wrażenia nie pozostawiła.

Wręcz kompromitujące błędy drukarskie na programach powinny się nie pojawiać.

Wychodząc ze słusznego założenia, że azyjowej propagandzie twórczości Stanisława Moniuszki, zwłaszcza na gruncie wileńskim, nigdy nie może być uczyniono za wiele, Wil. Tow. Muz. „Lutnia” zorganizowało koncert, poświęcony twórczości naszego nieśmiałego pieśniarza.

Oprócz Chóru mieszanego, który bardzo starannie przygotowane pieśni: „Barkarola” (solo M. Konarska), „Kozak” i „Słowiczek”, wykonał z powodzeniem rzetelnym na początku kon-

certu, a całą drugą część programu, składającą się z czterech „Sonetów Krymskich” i fragmentu z „Widma”, pod kierownictwem p. Jana Leńiewskiego, bardzo zadawałająco wypełnił, z towarzyszeniem orkiestry, wykazując szczerą dątność — mimo niezmiernie trudnych warunków pracy — do coraz poważniejszych rezultatów.

Ze zwykłym sobie powodzeniem odśpiewał arje Siolnika z op. „Halka” tudzież kilka pieśni p. S. Benoni, obdarzony pięknym głosem barytonowo-basowym i znany ze swej niezawadnej pamięci muzycznej.

Tak dla Moniuszki charakterystyczny liryzm miał tego wieczora wyborną interpretację w p. Z. Borkiewicz-Wylezińskiej, wykonywającej fragmenty z oper „Hrabina” i „Halka”, jako też kilka pieśni.

Trud akompaniowania do śpiewu wzięli uprzejmie p. M. Klecka i dyr. W. Szczepański, wywiązując się z odpowiedzialnego zadania bardzo umiejętnie.

Autorkę tej wzmianki miał zaszczyt wygłosić słowo wstępne.

Michał Józefowicz.

Czerwony Mińsk w obronie swych agentów.

Dalsza przeciwpolska akcja bolszewickiej „Hramady”.

Z Mińska donoszą: Antypolska propaganda rzekomo w związku z mającymi się odbyć procesami „Hramady” i 133 komunistów białostockich, przybiera c raz to na sile. Onegdaj odbyło się w Mińsku szereg wieców protestacyjnych, na których wygłaszano prowokacyjne pod adresem Polski mowy. Agenci MOPR'u rozsyłani są do wszystkich organizacji celem zwolnienia wieców i uchwalania na nich antypolskich rezolucji. Miński okręg MOPR'u zamieścił we wszystkich gazetach odezwę wzywającą wszystkich włościan i robotników Białorusi Sowieckiej, jak też i z w. Białorusi Zachodniej do akcji przeciwko Polsce. Odezwą kończy się słowami: „Przec z polskim faszyzmem! Niech żyje komunistyczna partja Polski i Zachodniej Białorusi! Niech żyje walka proletariatu polskiego i białoruskiego!”

Podobne wiece odbyły się w innych miastach Białorusi. Przedewszystkiem zaś w Bobrujsku, Homlu i Borysowie.

Urzędowa mińska „Zwiedza” zamieszcza długi artykuł o powstaniu i działalności Białoruskiej „Hramady”. W artykule tym członkowie „Hramady” i aresztowani posłowie białoruscy, którzy obecnie staną przed sądem, przedstawieni są jako bohaterowie narodu!!

KRONIKA

PIĄTEK 10 Dnia Scholastyki jutro Obj. N.M.P. Wschód s. g. 7 m. 00 Zach. s. g. 16 m. 32

Spogrzeżenia meteorologiczne Zakład Meteorologii U.S.B. z dnia 9 — 11 1928 r.

Średnia w min.	753
Temperatura średnia	-14.0.
Opad za dobę w mm.	4
Wiatr przeważający	Połud.-Zachodni.
Waga i Południowy deszcz.	
Minimum za dobę	-11.0C.
Tendencja barometryczna	stały spadek ciśnienia.

— (x) Wyjazd prezydenta miasta do Warszawy. W sobotę dnia 11 b. m. prezydent m. Wilna p. Fojelewski wyjeżdża na kilkodzienny pobyt do Warszawy, w sprawach związanych z gospodarką samorządu miejskiego.

W czasie pobytu w Warszawie p. prezydent zamierza poczynić starania u odnoszących władz w sprawie wydłużenia w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki na zapłatę dotychczasowych inwestycyj w Wilnie.

— (x) Projekt budowy 9-ciu szkół powszechnych. Magistrat m. Wilna nosi się obecnie z zamiarem przystąpienia jeszcze w roku bieżącym do budowy nowych dziewięciu gmachów szkolnych w poszczególnych dzielnicach miasta. Budowa tych szkół uzależniona będzie od otrzymania przez Magistrat na ten cel odpowiednich kredytów.

W związku z powyższymi w najbliższych dniach specjalnie utworzona komisja miejska badać będzie poszczególne tereny miejskie nadające się pod budowę tych szkół.

— (x) Miejska akcja walki z żebractwem. Dowiadujemy się, iż na wniosek jednego z radnych miejskich, w Magistracie m. Wilna powstało ostatnio projekt wstawienia do nowego budżetu na r. 1928—29 specjalnej pozycji na walkę z żebractwem w Wilnie.

Po opracowaniu projektu i uzupełnieniu go przez odpowiednią komisję, wejdzie on pod obrady miejskie.

— (x) Komu zostaną umorzono zaległości podatkowe. Magistrat m. Wilna wydał ostatnio zarządzenie spisanie list płatników niezamierzających w opłacie podatku lokalowego. Ma to na celu umorzenie pomienionych zaległości.

WOJSKOWA

— Kuryr informacyjny PW. i WF. dla nauczycielstwa. Zorganizowane

Posel Rogula na ławie oskarżonych.

Były poseł białoruski Rogula oskarżony w wzięciu za działalność antypaństwową otrzymał już akt oskarżenia i w dniu 27 b. m. zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Nowogrodzie, aby odpowiadać z art. 129 K. K. Akt oskarżenia zarzuca p. posłowi Rogula propagandę na rzecz Biał. Saw. W dniu 13 b. m. rozpoznawana będzie w Wilnie sprawa szpiegowska, gdzie między innymi oskarżeniem figuruje żona b. posła Balina.

TEATR I MUZYKA.

— „Reduta” na Pohulance. „Sutkowski”. Dzień o godzinie 20-ej, po raz 6-ty szluta w 5-ciu odsłonach St. Zeromskiego — „Sutkowski” z J. Osterwą w postaci tytułowej i udziałem pełnego zespołu mekiego.

— „Ucieka” na Pohulance. „Sutkowski”. W niedzielę o godz. 16-ej, po cenach niższych, komedia St. Zeromskiego — „Ucieka” mił przedpremierą. z J. Osterwą w postaci tytułowej.

Dziś wieczorem, jedną z najpiękniejszych komedii mistrzowskiej spółki autorskiej Callaveta i Fiersa, jest satyra „Kroś”, chwytająca nieubłagane stosunki polityczne we Francji w postaci obywateli i odcieni. Satyra ta posiada obok wymienionych walorów, nietychanny humor. W obecnym okresie wyborczym „Kroś” nie jest pozbawiony wysokiej aktualności. Jedną z ról głównych, a mianowicie postać socjalistycznego Bourdier po raz pierwszy w Wilnie odegra pożytkujący obecnie talentowany artysta teatralny: poznającego, 16-letniego, a ostatnio — warszawskiego p. Marjan Lelek.

— Popołudniowa niedziela. W niedzielę o godz. 4 m. 30 pp. po raz ostatni w sezonie odegrana zostanie święta komedia Molnara „Złodziej i jego mecenas”.

— Wileńskie Towarzystwo Filarmoniczne w Reducie na Pohulance. W sobotę 11-go i niedzielę 13-go b. m. dwa recitale świetnego skrzypka Jarosława Kocjana. Początek w sobotę 11-go o godz. 6 w. w niedzielę 13-go o godz. 8 m. 15 w. Bilety do nabycia w Orbisie ul. Mickiewicza 11.

RADJO—WILNO.

Fala 435 mtr. Piątek, dn. 10 lutego 1928 r.

16.40—16.55. „Chwilka literacka”. 16.55—17.15. „Planeta w gospodarstwie rolnem i ogrodniczym” — odczyt z działu „O gródnictwo” — wygłosił dyr. Roman Kraus. 17.15—17.45. „Skrzynka pocztowa” — wygł. kier. progr. P. R. w Wilnie W. Hu lewicz.

17.45—19.00. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra pod dyr. prof. Aleksandra R. Kontorowskiego; Zygmun. Rewkowski (baryton), dr. Tadeusz Szeligowski (akomp.). I. Jacobi „Syllab” walc.

Rządowa akcja budowy dróg na ter. woj. Wileńskiego.

Ze względu na stan arterii komunikacyjnych teren Województwa Wileńskiego, w roku bieżącym zapowiada się znaczne wzmocnienie akcji budowy dróg bitych.

Jak się dowiadujemy, kontynuowana będzie budowa dróg państwowych: Wilno—Raduń i Wilno—Lida, rozpoczęta budowa szosy Nowa-Wilejka—Kobylnik, oraz okazana wydatna pomoc samorządom dla zapoczątkowania budowy dróg bitych samorządowych w następujących kierunkach:

O demagogii i lekospisach.

P. Doktor Napoleon Czarnoch, którego przynajmniej w „Słowie” wspominają tak wysoko zawsze cenimy, zamieścił we wczorajszym „Kurjerze Wileńskim” polemikę z naszymi skromnymi dopiskami do wyjaśnienia „Kasy Chorych” nadesłanego Redakcji w związku z naszą notatką kronikarską traktującą o kasie (patrz Nr 20 i 30 „Słowa”).

Mimochoćdem musimy zaznaczyć, iż na notatkę, która stała się powodem kasowego wyjaśnienia, redakcja nasza otrzymała również list od p. D-ra Czarnockiego. List ten przyszedł nawet o jeden dzień wcześniej od wyjaśnienia. Mając do wyboru dwie odpowiedzi, wybraliśmy tę „oficjalną”, ile że n.b. nawet stylizację, nie mówiąc już o intencji ogólnej, przypominając to, cośmy od p. D-ra Czarnockiego otrzymali.

Przystąpmy jednak do polemiki w „Kurjerze”.

Zarzuca nam się, autor demagogii, bośmy się upomnieli o wyłożenie lekospisu kasowego dla użytku i informacji członków kasy. P. Dr. Czarnoch pisze:

„Zadna szanująca się lecznica ani lekarz nie «wystawia» żadnych lekospisów ani środków technicznych. Według naszych przepisów urzędowych najlepsza wzianka o tych środkach w ogłoszeniu lekarskim jest surowo wzbroniona, jako nieprzystojna reklama”.

Kasa Chorych nie potrzebuje się ani zbytnio «zanawiać» ani zbytnio «nie zanawiać». Kasa Chorych jest instytucją o charakterze społecznym-użytecznościowym i jako taka musi dać swym członkom maksimum możliwości kontroli nad sobą. Musi pokazać, że się jej kontroli nie boi.

Kasa Chorych a lecznica prywatna — to jednak coś innego, Kasa Chorych ogranicza środki lecznicze, a lecznica tego nie robi — bo i po co?

Wreszcie w cytacie przytoczonej wyżej jest wzmianka o «nieprzystojnej reklamie». W r. 1922 czy też 1923 Kasa Chorych pokłapiła się na posiadanie własnego organu. Jak to nazwać? Czy to nie jest reklama? i czy nie nieprzystojna?

P. Dr. Cz. pisze także w swym artykule że «Słowo» tyle razy domagało się w artykułach redakcyjnych odebrania analfabetom głosu przy wyborach... Ma to wykazywać naszą sprzeczność i niedoręczność. Chcąc ograniczyć powszechne prawo wyborcze, jednocześnie, na złóż Kasie Chorych, domagając się aby analfabeci «grzebił się» po łaciniskich lekospisach.

Tam zaoferując, tu, Bóg wie co, demokracją.

Panie Doktorze! Członkowie Kasy Chorych to nie sami wyłącznie analfabeci, a zresztą, skorośmy już na fałszywą drogę wstąpili, czy godzi się Panu, właśnie Panu, występować w obronie zaoferowania i to gdzie, w demokratycznej Kasie Chorych?

Będem naszym jak się okazuje było iż omawiając oderwany wypadek «ostrzałowca» lekarza kasowego za przepisany choremu a niefiguralny w lekospisie środek użycia literki R. zamiast X lub Y, jak się to zazwyczaj praktykuje, oznaczając na zwieszko lekarza. Odrzuć nasz oponent zrobił z tego choćby zuchwalstwo, przez Boga ducha winne «Słowo». P. Dr. K. mógł mieć incydent z kasą.

Nie chcemy bynajmniej wychodzić w to czy p. Dr. i ubliżyć czy też jej nie lubi. Pozwalamy sobie tylko zaznaczyć, iż najmniej spodziewaliśmy się ataku na tem tie ze strony p. d-ra Czarnockiego, którego o demagogii posiadają szczerze nie mamy zamiaru.

Wreszcie i na zakończenie: pytaliśmy dla głosu przeznaczone są środki nie objęte lekospisem a znajdujące się w apłecie kasy. Odpowiedzi na to pytanie w artykule p. Dr. Cz. nie znalazliśmy. Nie mamy o to pretensji. Odpowiedzi tej oczekujemy od Kasy Chorych.

Kael

Verden: «Dreams of Vaskrda» — odegra orkiestra. II. Jotekto «Zygmun August». Rachmaninow «Zmartwychwstał Pan» Rubinstein: «Ara». Tosti: «Serenada» — odśpiewa Zygm. Rewkowski.

III. Leonavallo: «Pajace». Niewiadomski: «Jak że mam cię brać dziewczynę».

Naprawnik: «Serenada» — odśpiewa Zygmunt Rewkowski.

IV. Stal: «Dramatle tango».

«Salut d'amour».

Siede: «El Gaspi» — odegra orkiestra: 19.00—19.25. Gazeta radiowa.

19.25—19.35: Sygnał czasu i rozmaitości. 19.35—20.00: «O współczesnych metodach przeprowadzania pogody» — odczyt z działu «Przyroda» — wygłosił prof. UR. dr. Kazimierz Jantzen.

20.15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filarmonii Warszawskiej.

Na zakończenie: Komunikaty PAT-a.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— (x) Aresztowanie zabójcy dwóch żydów. W miejscowości Rubeliszki, koło m. Gródka odnośnie władze bezpieczeństwa ujęły niespodzianie oddawna poszukiwanego groźnego bandytę niejakiego Paszkiewicza z Krysia.

Paszkiewicz, który się dłuższy czas ukrywał jest podejrzany o zabójstwo i rabunek na osobach żydów Kaca i Przyłowicza, pochodzących z miejscowości Dolmany. Aresztowanego bandytę odesłano pod silną eskortą do dyspozycji odpowiednich władz.

— (x) Likwidacja dużej gorzelni tajnej. Dzięki specjalnej uwadze, zwróconej przez Rząd na zaniedbany dotychczas pod względem stanu arterii komunikacyjnych teren Województwa Wileńskiego, w roku bieżącym zapowiada się znaczne wzmocnienie akcji budowy dróg bitych.

Jak się dowiadujemy, kontynuowana będzie budowa dróg państwowych: Wilno—Raduń i Wilno—Lida, rozpoczęta budowa szosy Nowa-Wilejka—Kobylnik, oraz okazana wydatna pomoc samorządom dla zapoczątkowania budowy dróg bitych samorządowych w następujących kierunkach:

Fabrykę opieczelowano, a właścicieli przekazano władzom sądowym. Czeka ich surowa kara, za niedozwoloną fabrykację.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, które przetransmisjonowało się do późna w nocy. Z powodu późniejszego porę sprawozdanie szczegółowe zamieścimy w numerze następnym.

Z SĄDÓW.

Kobieta szpieg oskarżona o handel kokainą.

Pani Adela Żukowska II do voto Sienkiewiczowa, de domo Majewska pomimo tego, że ma dopiero 22 lata zdążyła już zasłużyć na ciężką karę, czterech lat więzienia, wymierzoną jej przez Sąd Okręgowy za uprawianie szpiegostwa. Zdałaby się, że dosyć tego na tak młodą osobę, a tymczasem Urząd Prokuratorski podał ją do odpowiedzialności karnej za nielegalną sprzedaż kokainy. Sprawa znalazła się na wakandzie Sądu Okręgowego. Oskarżona wniosła o rozpoznanie sprawy przy drzwiach zamkniętych, jednak przewodniczący uchylił prośbę. Następuje odczytanie zeznań świadków, którzy gremialnie nie przybyli na rozprawę.

Oskarżona wysuwała jako tłumaczenie się fakt, że będąc konfidentką wywiadu polskiego, musiała chodzić do Kowna po materiał, a w celu zamaskowania rzeczywistego celu podróży wozila kokainę udając szmuglerką. Oświadczenie to spotkało się z przyjęciem dość nieufnym, gdyż według posiadanych przez Sąd informacji ma oskarżoną mieszkać na Litwie, a działalność oskarżonej jako konfidentki uznana była przez jej władzę przełożoną za podejrzaną. Zachodziło przypuszczenie, że oskarżona i w tym wypadku nadużyła zaufania władz. Świadczy zresztą o tem poprzedni wyrok za szpiegostwo na rzecz Litwy.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy uniewinnił oskarżoną z oskarżenia o nielegalny handel kokainą. Wprost z ławy oskarżonych odprawiono do więzienia gdzie odesłany będzie nadal karę za szpiegostwo.

Powrót z tamtego świata.

Właścicielami felwarku Wysoka-Szczuki są dalecy krewniacy Wojciech Wersocki i Elsmundt. Jak to się często zdarza w rodzinie pomiędzy nimi nie panowała idealna zgoda, to też drobne nieraz spory zaczęły powtarzać się coraz częściej i w coraz to ostrzejszej formie. Doszło nawet do tego, że Wersocki zaczął grozić, że zabije Elsmundta. Były to czcze pogroźki jednak o mały włos nie zdecydowały one o życiu Wersockiego, stało się bowiem tak, że pewnej nocy Elsmundt zamordowany został na pastwisku. Rano państwowi znaleźli zimne zwłoki i podnieśli larum. Zwrócono ocy na Wersockiego a ten i ów głośno wyraził swoje przypuszczenie.

Po tej linii skierowane zostało śledztwo. Wersocki został aresztowany i stanął przed Sędem Okręgowym. Wyjaśniło się, że śmierć spowodowana została wystrzałem w głowę z rewolweru systemu „Nagan”. Podołny rewolwer miał właśnie oskarżony, a świadek K. Mickiewicz sprzedał mu nawet kiedyś naboje.

Sąd wydał wyrok skazujący. Dwadzieścia lat więzienia ciężkiego i odszkodowanie pieniężne żonie zabitego. Zdawało by się, że nad lesem zasądzonemu społeczeństwo przeszło do porządku dziennego, uważając izolację zabójcy za konieczną. Tak się jednak nie stało. Zasądzony apelował i został całkowicie uniewinniony. Sąd Apelacyjny nie dopatrzył się w sprawie dostatecznych, niezbitych dowodów winy, bez czego nie mógł by skazać człowieka. Zamiast ciężkiego więzienia i miliona zabójcy Wojciech Wersocki wrócił do życia. Tajemnica zabójstwa Elsmundta pozostaje niewyjaśniona.

Ofiary.

Ku uczczeniu pamięci śp. d-ra Pawła Piaszyńskiego, na Zekład dla nieuleczalnych M. Ch.—5 zł.

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okr. w Wilnie wcielono następujące wpisy: pod. Nr. Nr.:

Dział A — w dniu 11—1. 1928 r.

7685. I. A. „Szewachowa Marjassa” w Kraśnem n/Usz, pow. Mołodeczański, sklep drobnych towarów bakałerno-galanterijnych i resztek białych. Firma istnieje od 1921 roku. Właściciel Szewachowa Marjassa, zam. tamże. 2666—VI

7686. I. A. „Samukier Lejba” w Korkoskach, gm. Kiemieliskiej, pow. Świeciański, piwiarnia. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Samukier Lejba, zam. tamże. 2667—VI

7687. I. A. „Fabryka tektury—WAKA MUROWANA—Jana Tysskiewicza” w Wace Murowanej, pow. Wileński-Trockim, fabryka tektury—wyrób tektury i sprzedaż wyrobów fabrycznych. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Tysskiewicz Jan, zam. w Wilnie, ul. Zygmuntowska 6. Plenipotentem generalnym jest Pledorowicz Józef, zam. w Wace Murowanej. 2668—VI

7688. I. A. „Uiman Mowsza” w Opsie, pow. Brastawski, sklep kolonialno-galanterijny i żelazny oraz tytułowy. Firma istnieje od 1923 roku. Właściciel Uiman Mowsza, zam. tamże. 2669—VI

7689. I. A. „Uiman Zelman” w Brastawiu, ul. Pilsudskiego 97, drobna i detaliczna sprzedaż towarów spożywczych i bakałernych oraz wyrobów tytułowych. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel Uiman Zelman, zam. tamże. 2670—VI

w dniu 12—1. 28 r.

7690. I. A. „Adamowicz Teofil” we wsi Miezan, gm. Dryświckiej, pow. Brastawski, drobna sprzedaż towarów kolonialno-spożywczych. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Adamowicz Teofil, zam. tamże. 2671—VI

w dniu 14—1. 1928 r.

7691. I. A. „Budownic Benjona” w Drujsku, gm. Słobódzkiej, pow. Brastawski, drobna sprzedaż towarów kolonialnych. Firma istnieje od 1921 roku. Właściciel Budownic Benjona, zam. tamże. 2672—VI

7692. I. A. „Dejcz Tewel” w Drujsku, pow. Brastawski, drobna sprzedaż wyrobów spożywczych bez towarów wytwórniczych. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Dejcz Tewel, zam. tamże. 2673—VI

7693. I. A. „Dejczman Aron” w Drujsku, gm. Słobódzkiej, pow. Brastawski, drobna sprzedaż towarów spożywczych i kolonialno-galanterijnych. Firma istnieje od 1914 roku. Właściciel Dejczman Aron, zam. tamże. 2674—VI

7694. I. A. „Ejdelman Rocha” w Plusach, pow. Brastawski, drobna sprzedaż towarów bakałerno-galanterijnych bez wyrobów wytwórniczych. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Ejdelman Rocha, zam. tamże. 2675—VI

7695. I. A. „Entin Elja” w Drujsku, pow. Brastawski, drobna sprzedaż krajowych towarów włókiennych z wyjątkiem towarów produkcji wytwórniczej. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel Entin Elja, zam. tamże. 2676—VI

7696. I. A. „Fajnsztejn Ida” w Drujsku, gm. Słobódzkiej, pow. Brastawski, sklep towarów kolonialnych i galanterijnych. Firma istnieje od 1924 roku. Właściciel Fajnsztejn Ida, zam. tamże. 2677—VI

7697. I. A. „Gamerówna Liza” w Słobódce, pow. Brastawski, sklep towarów kolonialno-galanterijnych. Firma istnieje od 1924 roku. Właściciel Gamerówna Liza, zam. tamże. 2704—VI

7698. I. A. „Giedat Hirsza” w folw. Łosowce, gm. Drujskiej, pow. Brastawski, młyn wodny. Firma istnieje od 1924 roku. Właściciel Giedat Hirsza, zam. w Drujsku. 2705—VI

7699. I. A. „Grodz Antoni” w Plusach, pow. Brastawski, drobna sprzedaż towarów kolonialno-galanterijnych i mięsa. Firma istnieje od 1920 r. Właściciel Grodz Antoni, zam. tamże. 2706—VI

7700. I. A. „Jakowicki Stanisław” w Opsie, pow. Brastawski, biuro podróży. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Jakowicki Stanisław, zam. tamże. 2707—VI

7701. I. A. „Jankielson Mira” w Drujsku, pow. Brastawski, drobna sprzedaż różnorodnych towarów bez wyrobów wytwórniczych. Firma istnieje od 1912 roku. Właściciel Jankielson Mira, zam. tamże. 2708—VI

7702. I. A. „Kantor Dawid” w Brastawiu, ul. 3 Maja 6, sklep towarów białych—sprzedaż drobna bez wyrobów wytwórniczych. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Kantor Dawid, zam. tamże. 2709—VI

Popierajmy Przemysł Krajowy!

Kilimy i artykuły dekoracyjne

z czystej wełny owczej o motywach zakopiańskich, huculskich i orientalnych, do nabycia po cenach fabrycznych. Warunki kredytowe najdogodniejsze. Wzory do oglądania w hotelu „St. Georges” w Wilnie, ulica Mickiewicza, pokój Nr 45 w dniach od 10 do 21 lutego b. r. od godz. 11 r. do 1 i od 3 do 8 wiecz.

WSTĘP BEZPŁATNY

Do zwiedzenia zaprasza najprzejmlejsz Szan. P. T. Interesantów Wytwórnia artyst. Katarzyny Medwedczakowej w Kosowie (Wojew. Stanisławowski).

Firma egz. od r. 1912 i została odznaczona na wystawach I—665 krajowych i zagranicznych.

Uwaga! Dział Radjo Ważne!

Wileńskiej Pomocy Szkolnej,

obsługuje swą Szanowną Klientelę bez zwłoki, tanio, i chętnie i uprzejmie. Prosimy przeto zapamiętać nasz adres. WILNO, ul. WILEŃSKA 38, (obok „Heliosa”), tel. 941 i skorzystać z jego przy okazji.

Radioaparaty, słuchawki, części, szematy, najnowsza literatura. Eliminatory stacji miejscowej.

Kino „Polonia”



Zdjęcie to jest niezwykle, piękne, jak niezwykle jest również technika i nadzwyczajne wykonanie. Lokal Anzeiger: jest to najlepsza produkcja ostatnich lat.

Kino „Helios” Wileńska 38.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5)

Polskie Kino „Wanda” Wielka 30.

Jedyny w wyborze fabryczny skład wszelkich instrumentów muzycznych oraz Główna Reprezentacja Szwajcarskich firm

ROMUALD LIPSON

w Warszawie, Krak. Przedm. Nr. 9 przy Królewskiej tel. 19—12.

Firma chrześcijańska egz. od 1880 r. poleca: aparaty gramofonowe od 75 zł. szczytce od 20 zł., mandoliny od 24 zł., gitary od 40 zł., balajki od 18 zł. Harmonie Wiedeńskie od 22 zł. W Warszawie dwurzędowe od 200 zł., chromatykany trzyrzędowe od 700 zł. Płyty krajowe i zagraniczne, ostatnie nowości na składzie.

UWAGA: Przyjmuje się reperacje wszystkich instrumentów muzycznych. Warunki kupna najdogodniejsze.

Ogłoszenie

o konkursie na wzniesienie przy warsztatach wagonowych na st. Nowa-Wilejka lokalu dla Biura Warsztatów.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie niniejszym ogłasza konkurs nieograniczony na wzniesienie przy warsztatach wagonowych na st. Nowa-Wilejka murowanej do budowy parterowej dla lokalu Biura Warsztatów o powierzchni zabudowy około 245 mtr.2.

Ogólne warunki konkursu oraz rysunki i warunki techniczne na wykonanie robót budowlanych i wszelkie informacje, dotyczące konkursu, można otrzymać w Wydziale Drogowym Dyrekcji K. P. w Wilnie, ul. Słowackiego Nr 2, II piętro, pokój Nr 3, w dniach powszednich w godzinach od 9 tej do 12-tej, za opłatą 10 zł. za komplet.

Oferci wini być nadesłane lub złożone do specjalnej skrzynki, znajdującej się w przemyśle Dyrekcji K. P. w Wilnie, ul. Słowackiego Nr 2, II p. — do godz. 12 tej dnia 2-go marca 1928 r.

Wadium w wysokości 2000 zł. winno być złożone w sposób ustalony przez Ministerstwo Skarbu orznięciem LDOP 5284/III z dnia 10 września 1927 r. w kasie Głównej Dyrekcji K. P. w Wilnie, lub przekazane do PKO. Na rachunek Dyrekcji K. P. kwit zaś o złożeniu wadium winien być dołączony do oferty.

Deklaracja o potrąceniu wadium z rachunków przedsiębiorcy, jak również oferty, w których oferent postawi swoje dodatkowe warunki—nie będą przez Dyrekcję K. P. uwzględnione i oferty takie, jak również oferty nie odpowiadające innym warunkom konkursu będą unieważnione.

Dyrekcja K. P. w Wilnie 2625—VI.

—D.H. „Bławat Wileński”

Firma chrześcijańska.

Wilno, ul. Wileńska 31. Tel. 382

Wyprzedajemy towary po sezonowej: flaneli, barchany, baje, kamgany i wełny na garnitury męskie

PO BARDZO NISKICH CENACH

—D.H. „Bławat Wileński”

Firma chrześcijańska.

Wilno, ul. Wileńska 31. Tel. 382

Wyprzedajemy towary po sezonowej: flaneli, barchany, baje, kamgany i wełny na garnitury męskie

PO BARDZO NISKICH CENACH

—D.H. „Bławat Wileński”

Firma chrześcijańska.

Wilno, ul. Wileńska 31. Tel. 382

Wyprzedajemy towary po sezonowej: flaneli, barchany, baje, kamgany i wełny na garnitury męskie

PO BARDZO NISKICH CENACH

—D.H. „Bławat Wileński”

Firma chrześcijańska.

Wilno, ul. Wileńska 31. Tel. 382

Wyprzedajemy towary po sezonowej: flaneli, barchany, baje, kamgany i wełny na garnitury męskie

PO BARDZO NISKICH CENACH

—D.H. „Bławat Wileński”

Firma chrześcijańska.

Wilno, ul. Wileńska 31. Tel. 382

Wyprzedajemy towary po sezonowej: flaneli, barchany, baje, kamgany i wełny na garnitury męskie

PO BARDZO NISKICH CENACH

—D.H. „Bławat Wileński”

Firma chrześcijańska.

Wilno, ul. Wileńska 31. Tel. 382

Wyprzedajemy towary po sezonowej: flaneli, barchany, baje, kamgany i wełny na garnitury męskie

PO BARDZO NISKICH CENACH

—D.H. „Bławat Wileński”

Firma chrześcijańska.

DZIŚ UROCZYSTA PREMIERA! Najładniejszy film świata! Film który wart jest najwyższej pochwały. Najpiękniejszy film sezonu, który każdy musi zobaczyć. Film, który pobli rekord całego świata.

CASANOVA Król miłości, bożyszcze kobiet, ulubieniec tłumów, bohater tysiąci i jednej przygody romantycznej w roli: RUDOLF KLEIN-ROGGE. DIANA tytułowej Iwan Mozzuchin KARENNE, ZUZANA BLANCHETTI i inni. Specjalną ilustrację muzyczną wykona orkiestra koncertowa pod batutą Mikolaja Salnikow. Bilety honorowe i jednorazowe na premię i w dni świąteczne nie ważne. Początek seansów: 4, 5, 30, 7, 8, 30, 10, 25 w dni świąteczne początek o godz. 3, 4, 30, 6, 7, 30, 9, 10, 30.

Głosy prasy europejskiej o paryskiej i londyńskiej premierze: **CASANOVA**. Photo Cine „Casanova” jest najładniejszym filmem, widzianym dotychczas w Paryżu. Można twierdzić z wszelką pewnością, że film ten odniesie niezwykle sukces na całym świecie.

Comedia: „olbrzymi obiekt bezsprzecznego przepychu... Kartował w Wenecji jest pełen przepychu, a wykonanie jego to najwyższy artystyczny.

Zdjęcie to jest niezwykle, piękne, jak niezwykle jest również technika i nadzwyczajne wykonanie. Lokal Anzeiger: jest to najlepsza produkcja ostatnich lat.

UWAGA! Na scenie: występy 1) jedynej w Polsce rywalki BREITBARDA ze światem zdobywcym rekordów światowych p. HELENY SOKOL, która wykona produkcję z ciężkiej atletyki zadawanej świat sportowy oraz 2) Prima-balsmicy z teatru „Perskie Oko” p. EUGENI SKRZETUSKIEJ. Na ekranie: „Baron Cygański” z czarną LIA MARA w roli głównej. Niewidziani doąd przepych wystawy. Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.15 wiecz.

Od dnia 9-go do 14-go lutego r. o, włącznie będzie wyświetlany monumentalny dramat „12 diamentów” dramat w 12 aktach osnuty na te fragmentów po teściu Aleksandra Dumas'a (Trzej Muszkieterowie). W rolach głównych: Douglas Fairbanks, Barbara la Marr, Marguerite de la Motte i Adolf Menjou. W poczekalni koncerty radio. Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza W. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 3. 30. Początek seansów o g. 4. Ceny biletów: parter 80 r., balkon 40 r. Następnym program: „BEZ RODZINY”.

Dziś Rosyjska złota seria z odcisków Cara Moskwy Iwana Groźnego „CAR DYMIRY SAMOZWANIEC I MARJA MNISZKOWNA” monumentalno-aktualny dramat w 10 aktach osnuty na podstawie prawdziwego historycznego zdarzenia za panowania Króla Polski Zygmunta III i Księcia Winiowieckiego.

Obwieszczenie.

Aukcjonista Wileńskiej Izby Skarbowej Stanisław Nowicki, na zasadzie art. 1030 UPC, tudzież § 33 Instr. o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17 V 1926 roku (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 14 lutego 1928 roku o godz. 11-iej rano na składach drzewa przy ul. Łukiskiej Nr. 3 w Wilnie odbędzie się sprzedaż z licytacji 400 metrów drzewa opałowego sosnowego należącego do Mieczysława Bohdanowicza celem pokrycia zaległości podatkowych.

Drzewo oszacowane na sumę 2800 złotych i takowe reflektanci oglądać mogą w dniu licytacji od godz. 10 do 11 rano na składach przy ul. Łukiskiej Nr. 3.

Aukcjonista Wileńskiej Izby Skarbowej (—) St. Nowicki

1—109

MAJĄTKOWA

kapusie kwaszoną

—sprzedaje na beczki Rolnik Wileński,

Kalwaryjska 2.

0 rozwoju każdego przedsiębiorstwa

decyduje reklama

Dziennik „SKOWO” jako najpotężniejszą

pismo, wychodzące w wielkim nakładzie i

docierające do najdalej położonych

szkół kraju, daje gwarancję dobrej i skutecznego

wszystkie reklamy i ogłoszenia fachowo

redaguje i zatwierdza Biuro „ADMINISTRACJA” ul. Wileńska 56

Tel. 14—38. (nad Notariuszem Bohusem).

549—

Poszukuje

połku niekierującego, możliwie w centrum

miasta. Zgłoszenia, proszę składać w administracji „Słowa” pod „Esquiere”.

—0

Wynajęcia

1 lub 2 pokoje z niekierującym wejściem, może być z urzyna-

niem, ul. Zygmuntowska. Przyjmuję od g. 9 do

5. 11-iej do g. 1 m. 30

1—895

W. Z. P. Nr 63

1—09

W. Z. P. Nr 63

1—09

W. Z. P. Nr 63

1—09

W. Z. P. Nr 63

1—09

W. Z. P. Nr 63

1—09

W. Z. P. Nr 63

1—09

W. Z. P. Nr 63

1—09

W. Z. P. Nr 63

1—09

W. Z. P. Nr 63

1—09

W. Z. P. Nr 63

1—09

W. Z. P. Nr 63

1—09

W. Z. P. Nr 63

1—09

W. Z. P. Nr 63

1—09

W. Z. P. Nr 63

1—09

W. Z. P. Nr 63

1—09

Lekarz-Dentysta

z wieloletnią praktyką poszukuje posady w klinice, szpitalu, albo w gabinecie dentysty. Zgłoszenia do admin. „Słowa” pod L. D. 2—895

Poszukuje

pracy gospodyni, przy dziecku, chorego lub innej. Dowiedzieć się: Archangielski 12 m. 9, Zofia Szymańska.

KURS Y

króju i szycia w/g metody praktycznej francuskiej. Wskoczeniu świadectwo cehowe. Tamże przyjmują się do roboty suknie, płaszcze, kostiumy. Suknie białe od 10 zł. pod kierownictwem mistrzyni wietrznych firm warszawskich. Skopówka 7—8. 0—895

LEKARZE.

DOKTOR D. ZELDOWICZ

chor. weneryczn., chor. skórnych, chor. dziecięcych, chor. żeńskich, chor. męskich, chor. wewnętrznych, chor. zakaźnych, chor